

Sygn. akt IC 330/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Kłodzku Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Damian Czajka

Protokolant: Katarzyna Budzik

po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 2015 roku w Kłodzku

na rozprawie

sprawy z powództwa Ż. O.

przeciwko (...) S.A. w Ł.

o zapłatę 34.644,89 zł

I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. w Ł. na rzecz powódki Ż. O. kwotę 34 644,89 (trzydzieści cztery tysiące sześćset czterdzieści cztery 89/100) zł z odsetkami ustawowymi od 1 sierpnia 2013 r.;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 3 917 zł tytułem kosztów postępowania;

III. nakazuje stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Rejonowy w Kłodzku kwotę 2 094,21 zł tytułem zwrotu wydatków postępowania.

Sygnatura akt I C 330/14

UZASADNIENIE

Powódka Ż. O. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej (...) SA w Ł. kwoty 24 644,89 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 sierpnia 2013 roku. Uzasadniając żądanie wskazała, że w dniu 22 czerwca 2010 roku w K. na ulicy (...) kierujący pojazdem marki S. o numerze rejestracyjnym (...) potrafił dwóch pierwszych, w tym powódkę. Poszkodowani znajdowali się na przejściu dla pieszych oznaczonych znakami drogowymi D – 6 i P – 10. W chwili wypadku pojazd sprawcy poruszał się z prędkością co najmniej 50 km/h, pomimo obowiązującego w tym miejscu ograniczenie prędkości do 30 km/h. W wyniku uderzenia powódka straciła przytomność. Z miejsca wypadku została przewieziona karetką do szpitala specjalistycznego w P., gdzie przeprowadzono badania diagnostyczne, w tym (...) i TK głowy, rozpoznając złamanie nasady bliższej kości ramiennej, wstrząśnięcie mózgu, uraz kręgosłupa szyjnego, otarcia naskórka twarzy, obu dłoni oraz okolicy biodra prawego, a ponadto ogólne potłuczenia ciała. Powódka poddana została w dalszej hospitalizacji przez 6 dni. Opuszczając placówkę leczenia otrzymała zalecenia dalszej kontroli u specjalistów i podjęcia rehabilitacji, w trakcie której ujawnił się tzw. przykurcz łokcia oraz przywiedzeniowy ramienia, powodujący konieczność wykonywania nowych ćwiczeń fizjoterapeutycznych. Powódka przeszła także kolejny zabieg usunięcia zamontowanych gwoździ w kości ramienia, co przedłużyło dodatkowo proces leczenia. Przez okres blisko ośmiu tygodni nosiła kołnierz ortopedyczny, pozostawała pod stałą kontrolą lekarzy specjalistów. Przez rok odbywała intensywne ćwiczenia rehabilitacyjne pod opieką specjalisty, a później we własnym zakresie. Doznane urazy twarzy, w tym otarcia naskórka i związany z tym dwumiesięczny okres regeneracji spowodował u powódki stany depresyjne i lękowe, których podłożem była obawa o wygląd. Traumatyczne przeżycia związane z

wypadkiem przełożyły się także na relacje powódki z najbliższymi, jak też ze znajomymi, gdyż nie chciała się z nimi spotykać. Po rozpoczęciu roku szkolnego pojawiły się problemy z koncentracją i zapamiętywaniem, co wpłynęło na pogorszenie osiągnięć w nauce – powódka z trudem otrzymała promocję do następnej klasy. Po zakończeniu leczenia powódka rozpoczęła zabiegi rehabilitacyjne, które kontynuuje do chwili obecnej. Stale odczuwa dolegliwości bólowe w związku z doznanymi urazami, które uniemożliwiają jej normalne funkcjonowanie oraz wykonywanie czynności dnia codziennego, związane z pochylaniem się, skręcaniem głowy, przenoszeniem cięższych przedmiotów. Nasilają się one zwłaszcza przy zmianach pogodowych. Przez wiele miesięcy miała problemy z zasypianiem czy leżeniem w łóżku, przy dłuższym unieruchomieniu ciała odczuwała drętwienie kończyn górnych. W związku z prowadzonym leczeniem powódka poniosła udokumentowane wydatki na zakup leków, wizyty lekarskie oraz z tytułu dojazdu do placówek medycznych w łącznej wysokości 6651,10 zł, które nie zostały jej zwrócone przez stronę pozwaną w całości. Strona pozwana w trakcie prowadzonego postępowania likwidacyjnego uznała swoją odpowiedzialność, nie kwestionowała okoliczności wypadku, zakresu uznanych przez powódkę urazów oraz sposobu prowadzonego przez nią leczenia. Towarzystwo przyjęło jednak, że powódka przyczyniła się do wypadku i na tej podstawie obniżyło wysokość wypłaconych kwot o 35 %. W rezultacie zakład ubezpieczeniowy wypłacił na jej rzecz łącznie kwotę 7150 zł tytułem zadośćuczynienia, 1871,80 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz 334,41 zł jako zwrot kosztów dojazdu do placówek publicznych. W ocenie strony powodowej wypłacone świadczenia są niewystarczające, ponieważ nie rekompensują doznanej krzywdy oraz poniesionej wskutek wypadku szkody.

W toku postępowania pismem z dnia 2 maja 2015 roku powódka rozszerzyła żądanie pozwu, żądając zasądzenia na jej rzecz dalszej kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami od 1 sierpnia 2013 roku.

Strona pozwana (...) SA w Ł., wnosząc o oddalenie powództwa w całości uznała swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 22 czerwca 2010 roku, z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku. Potwierdziła także wypłacenie po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego na rzecz powódki należnego jej, w ocenie zakładu, zadośćuczynienia i odszkodowania. Wypłacone kwoty spełniają swoją funkcję, a dalszą odpowiedzialność odszkodowawczą wobec strony powodowej nie znajduje podstaw prawnych i faktycznych. Strona pozwana, oceniając wysokość wypłaconych świadczeń brała pod uwagę wszelkie istotne okoliczności, które powinny być uwzględnione przy określaniu rozmiaru rekompensaty. Pozwany zakład ubezpieczeniowy zarzucił też, że powódka przyczyniła się do spowodowania zdarzenia wywołującego szkodę. Potwierdzeniem tego stanowiska są ustalenia Sądu Rejonowego w Kłodzku dotyczące przyczynienia się kierującego pojazdem oraz pieszych do zdarzenia z dnia 22 czerwca 2010 roku, poczynione w toku postępowania karnego pod sygnaturą akt VI K 83/12, znajdujące odzwierciedlenie w wyroku z dnia 6 grudnia 2012 roku skazującego sprawcę wypadku za czyn z art. 177 § 1 k.k. oraz uzasadnieniu tegoż orzeczenia. W ramach postępowania karnego Sąd uznał, że sprawca nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do oznakowanego przejścia dla pieszych jadąc prędkością większą od dopuszczalnej, czym pozbawił się możliwości wykonania manewru zatrzymania prowadzonego pojazdu przed pasem przejścia dla pieszych celem uniknięcia ich potrącenia, przy czym piesi Ż. O. i P. J. przyczynili się do spowodowania wypadku drogowego, wchodząc na jezdnię w zbyt bliskiej odległości od nadjeżdżającego pojazdu. W tych okolicznościach zasadnym było obniżenie należnego zadośćuczynienia i odszkodowania o 35 %, od kwoty pierwotnie ustalonej. W ocenie strony pozwanej wypłacane zadośćuczynienia uwzględnia wiek powódki, rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, stopień i rodzaj cierpień fizycznych i psychicznych, intensywność i czas trwania tych cierpień, nieodwracalność następstw i rozmiar uszczerbku na zdrowiu, jest też odpowiednie bacząc na panujące stosunki społeczno-gospodarcze, w tym znaczeniu, że stanowi realną rekompensatę nie, prowadząc przy tym do nieuzasadnionego wzbogacenia strony powodowej.

Pamiętając, że strona pozwana przyznała co do zasady odpowiedzialność cywilną za skutki wypadku z dnia 22 czerwca 2010 roku oraz wypłacenia po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wskazanych w uzasadnieniu pozwu świadczeń, Sąd ustalił nadto:

Z miejsca zdarzenia powódka przewieziona została na (...)w P., gdzie po wykonaniu badań diagnostycznych rozpoznano u niej złamanie nasady bliższej kości ramiennej, wstrząśnięcie mózgu, otarcia naskórka na twarzy, w obu dłoniach oraz w okolicy biodra prawego. Ze względu na doznane urazy przekazana została na Oddział

(...)Urazowo – Ortopedycznej, celem dalszego leczenia, polegającego na zabiegu operacyjnym repozycji zamkniętej i stabilizacji gwoździami R., unieruchomieniu kończyny w orciezie oraz leczeniu farmakologicznym. Szpital opuściła w dniu 26 czerwca 2010 roku z zaleceniem dalszej konsultacji u lekarzy specjalistów, korzystania z orciezy barkowo-ramiennej przez 4 tygodnie, usunięcia szwów i kontynuowania leczenia farmakologicznego. Po powrocie do domu powódka skarżyła się przede wszystkim na silne dolegliwości bólowe, zwłaszcza ramienia, praktycznie przez cały czas leżała, wstając jedynie do toalety. Nie była samodzielna, wymagała opieki i pomocy przy podstawowych czynnościach, którą zapewniała jej matka oraz babcia. Stan taki utrzymywał się przez 2 miesiące, kiedy końcem sierpnia podjęła rehabilitację. Usprawniła rękę i mogła korzystać już samodzielnie z toalety oraz zadbać o higienę osobistą. Rehabilitacja była bardzo bolesna. Przez pierwsze około 2 tygodnie rehabilitowana była w szpitalu w P., w późniejszym czasie kontynuowała zabiegi w (...)razy w tygodniu do marca 2012 roku. Do końca 2010 roku przechodziła także dodatkowo zabiegi rehabilitacyjne w P.zgodnie z zaleceniami lekarskimi. W dniu 27 stycznia 2011 roku powódka przeszła kolejny zabieg operacyjny związany z usunięciem gwoździ R.. Po tym zabiegu zmuszona była do podjęcia ponownej rehabilitacji w K.. W omawianym okresie Ź. O.przyjmowała wiele leków przeciwbólowych. Obecnie jest już sprawna, choć odczuwa skutki urazów, ból dokucza jej zwłaszcza przy zmianach pogody, nie może też dźwigać cięższych przedmiotów. Ze względu na pojawiające się lęki oraz trudności z zasypianiem pojawiła się konieczność korzystania z opieki psychiatrycznej. Z uwagi na lęk komunikacyjny, matka musiała wozić ją do szkoły praktycznie przez cały kolejny rok szkolny. Pojawiły się problemy z nauką wynikające z kłopotów z koncentracją i zapamiętywaniem; z tych powodów powódka wizytowała psychiatrę, psychologa oraz neurologa. Zgodnie z zaleceniami psychiatry korzystała z leków pomagających w koncentracji i łagodzących lęki. Środki te wywoływały nudności, wymioty i bóle głowy. Sytuacja ta odbiła się także na nauce, wyniki osiągnięte w szkole uległy znacznemu pogorszeniu. Przed wypadkiem powódka funkcjonowała jak przeciętna nastolatka, po zdarzeniu ograniczyła kontakty ze znajomymi, także z tego powodu, że nauka zajmowała jej znacznie więcej czasu niż wcześniej. Często jeździła na rowerze oraz służyła na basenie, obecnie jest mniej aktywna, rzadko korzysta z basenu, choć mam zalecone pływanie. Do dziś skarży się na bóle głowy, barku kręgosłupa i szyi. Pozostały jej blizny na dłoni, na ramieniu i lewej nodze.

Dowód:

- zeznania świadka M. D. (k.193-194),
- zeznania powódki (k.194),
- dokumentacja medyczna (k.49-101, 104),
- świadectwa szkolne (k.102-103),
- informacja z Alternatywnego Liceum Ogólnokształcącego w K. (k.105-106).

W związku z procesem leczenia rodzice powódki zmuszeni byli to zakupu środków zaopatrzenia medycznego, opłat z tytułu prywatnych wizyt lekarskich oraz podjętej rehabilitacji. Podnieśli też koszty dowozu i odbioru powódki ze szkoły w roku szkolnym 2010/2011. Łącznie z wymienionych powodów wydatkowali kwotę 6651,10 zł.

Dowód:

- zeznania świadka M. D. (k.193-194),
- rachunki (k.107-113),
- oświadczenie ilości przejechanych kilometrów (k.119-121).

Biegły sądowy z zakresu psychiatrii W. I. w oparciu o przedstawioną dokumentację medyczną, zeznania matki powódki oraz przeprowadzona badania rozpoznał Ź. O. celebrastenię pourazową charakteryzującą się w występowaniem bólów i zawrotów głowy, osłabieniem, nad wrażliwością na światło, bezsennością, zaburzeniami koncentracji uwagi

i pamięci. Zaburzenia te biegły powiązał z przebyтым urazem głowy i wstrząśnięciem, na skutek wypadku z dnia 22 czerwca 2010 roku. Podjęte przez powódkę leczenie specjalistyczne określili jako zasadne, zaś rokowania na przyszłość są w jego opinii pozytywne szczególnie w przypadku podjęcia leczenia psychoterapeutycznego. Zważywszy na charakter urazów biegły określił stopień długotrwałego uszczerbku na zdrowiu powódki w wysokości 5 %.

Dowód:

- opinia biegłego psychiatry (k. 213-217).

Biegły sądowy z zakresu psychologii M. G. na podstawie danych z akt sprawy oraz przeprowadzonego badania psychologicznego potwierdził wystąpienie u powódki zespołu po wstrząśnieniu mózgu powikłanego zaburzeniami stresowymi pourazowymi ((...)) o obrazie lękowo - depresyjnym. Biegły wskazał, że wiodącymi objawami zespołu po wstrząśnieniu mózgu są u powódki pogorszenie koncentracji i pamięci, obniżenie efektywności uczenia się, spowolnienie, łatwe nużenie się, problemy z inicjowaniem czynności, zaburzenia snu, okresowe zawroty głowy. Występuje wzmożona aktywność układu autonomicznego objawiające się nadwrażliwością na dźwięki oraz światło. Na objawy te nakładają się dodatkowo konsekwencje zespołu stresu pourazowego. Powódka ujawnia obniżony nastrój oraz wzmożony poziom lęku jako stanu. Nasilenie zaburzeń lękowo-depresyjnych w przebiegu zespołu stresu pourazowego biegły określił jako łagodny, co oznacza że wywołują dyskomfort psychiczny i obniżają jakość życia, niemniej jednak nie uniemożliwiają powódce funkcjonowanie, w szczególności kontynuowanie nauki, poszukiwanie pracy, wykonywanie obowiązków domowych, zaspokajanie potrzeb, rozwijanie zainteresowań, kontynuowanie relacji partnerskich. W ocenie psychologa powódka doznała 9 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Podjęte leczenie psychiatryczne oraz oddziaływanie psychoterapeutyczne było zasadne. Rokowania na przyszłość biegły określił jako korzystne, choć niepewne.

Dowód:

- opinia biegłego psychologa (k.228-234).

Biegły sądowy chirurg ortopeda M. J. na podstawie zgromadzonej dokumentacji medycznej oraz przeprowadzonego badania i wywiadu rozpoznał u powódki stan po urazie skrętnym kręgosłupa szyjnego z uszkodzeniem aparatu więzadłowo-torebkowego, stan po złamaniu szyjki kości ramiennej lewej z przemieszczeniem i następowym leczeniem operacyjnym, skutkujące 13 % trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Rozległość obrażeń związanych ze złamaniem szyjki kości ramiennej z przemieszczaniem powodowały konieczność operacyjnego zespolenia, zaś proces leczenia i rekonwalescencji były powikłane przykurczem stawu ramiennego i łokciowego. W ocenie biegłego podjęte leczenie oraz rehabilitacja były wskazane i przeprowadzone w sposób prawidłowy. Biegły wskazał, że po odstawieniu kołnierza ortopedycznego powinno być wdrożone leczenie usprawniające. Jednak w dużym odsetku chorych pozostają znaczne ograniczenia ruchomości, zbiegiem lat uszkodzony narząd czy staw ulega zmianom zwyrodnieniowym.

Dowód:

- opinia biegłego M. J. (k.245-238).

Biegła sądowa z zakresu neurologii J. S. (1) na podstawie dokumentacji medycznej oraz badania neurologicznego rozpoznała stan po urazie głowy ze wstrząśnięciem mózgu, podmiotowy zespół pourazowy (opisany przez psychiatrę i psychologa), stan po urazie kręgosłupa szyjnego bez uszkodzenia struktur nerwowych oraz stan po złamaniu kości ramiennej lewej. W jej ocenie urazy te nie pozostawiły trwałego uszczerbku na zdrowiu, ponieważ nie doszło do pierwotnego ani wtórnego uszkodzenia obwodowego i ośrodkowego układu nerwowego. Objawy wstrząśnięcia mózgu wynikają z uszkodzenia funkcjonalnego, a morfologicznego. Rokowanie co do stanu zdrowia powódki w przyszłości w ocenie biegłej jest dobre. Przeprowadzone leczenie specjalistyczne było zasadne.

Dowód:

- opinia biegłej sądowej J. S. (1) (263-264).

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2012 roku Sąd Rejonowy w Kłodzku uznał R. W. za winnego tego, że w dniu 22 czerwca 2010 roku na ulicy (...) w K., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób że, prowadząc samochód osobowy marki S. o numerze rejestracyjnym (...), nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do oznakowanego przejścia dla pieszych, jadąc z prędkością większą od dopuszczalnej, pozbawił się możliwości wykonania manewru zatrzymania prowadzonego pojazdu przed pasem przejścia dla pieszych i uniknięcia potrącenia wchodzących na jezdnię, przy czym piesi Ź. O. i P. J. przyczynili się do spowodowania wypadku drogowego, wchodząc na jezdnię zbyt bliskiej odległości od nadjeżdżającego pojazdu, to jest popełnienia czynu z art. 177 § 1 k.k.

Jak wynika z uzasadnienia wyroku karnego, ustalenia związane ze sprawstwem przyczynieniem się pokrzywdzonych do wypadku Sąd poczynił na podstawie przeprowadzonych w toku postępowania karnego w opinii biegłych zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej oraz rekonstrukcji wypadków drogowych J. S. (2) i W. K.. Z obu tych opinii, w których biegli opisują różne warianty możliwości zachowania się uczestników zdarzenia na podstawie zebranego w toku postępowania karnego materiału dowodowego, w tym śladów na miejscu wypadku wynika, że niezależnie od przyjętych założeń, to znaczy czy piesi wtargnęli na jezdnię czy też zatrzymali się przed jej progiem, gdyby kierujący pojazdem poruszał się z dozwoloną w tamtym miejscu prędkością - ograniczoną znakiem drogowym do 30 km/h, byłby w stanie zatrzymać pojazd przed przejściem tak, aby nie doszło do potrącenia przechodzących jezdnię.

Dowód:

- orzeczenie sądu wraz z uzasadnieniem (k.13-68).

Sąd zważył:

Opisanym wyżej stan faktyczny sporu Sąd ustalił w oparciu o przedstawione przez stronę powodową dowody w postaci obszernej dokumentacji medycznej, zeznań powódki oraz świadka M. D., popartych dodatkowo zaświadczeniami, rachunkami oraz oświadczeniem rodziców Ź. O. z wyliczeniem przejechanych kilometrów w zakresie wykazania poniesionych kosztów leczenia, rehabilitacji i podróży do szkoły. Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności wspomnianych dowodów, przebieg zdarzeń nie jest logiczny i zrozumiały z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego. Sposób i samą konieczność podjętego leczenia potwierdzili także opiniujący w sprawie biegli lekarze i psycholog. Dla szczegółowego określenia następstw doznanych urazów na zdrowiu powódki Sąd posłużył się wspomnianymi opiniami biegłych z zakresu chirurgii i ortopedii, neurologii, psychiatrii oraz psychologii. Wnioski zawarte w opiniach przyjęte zostały jako ustalenia stanu faktycznego jako należycie i rzetelnie uzasadnione, powzięte na podstawie zgromadzonej dokumentacji medycznej z akt sprawy oraz przeprowadzonych wywiadów i badań specjalistycznych. Nie ma też powodu do kwestionowania wiedzy i doświadczenia biegłych, w zakresie prezentowanych przez nich specjalności.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Naprawienie szkody powstałej przy tej okazji, obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty (art. 444 § 1 k.c.). Oceniając wysokość należnego z tytułu zadośćuczynienia świadczenia, Sąd musi uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia, a zwłaszcza rodzaj obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, stopień doznanego uszczerbku (lecz nie w ujęciu tabelarycznym), poczucie nieprzydatności, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich. Zadośćuczynienie powinno spełniać także funkcję kompensacyjną tak, aby z jednej strony równoważyć doznany uszczerbek, a z drugiej, nie stanowić nieuzasadnionego wzbogacenia dla pokrzywdzonego. Ważąc wysokość należnego świadczenia w okolicznościach sporu Sąd miał na uwadze rozmiar cierpień doświadczonych przez powódkę w związku z urazami, zarówno sferze fizycznej, zwłaszcza związane z nimi silne dolegliwości bólowe, podczas długotrwałego i skomplikowanego procesu leczenia, konieczność korzystania z leków przeciwbólowych i łagodzących nastrojów, które niewątpliwie miały też niekorzystne skutki, ograniczeniami w funkcjonowaniu, przede wszystkim w pierwszym okresie po wypadku, kiedy powódka nie była samodzielna – zdana na pomoc i opiekę ze strony najbliższych, jak

również sferze psychicznej, wśród których wskazać można na obniżenie nastroju, kłopoty ze snem, koncentracją i zapamiętywaniem, co odbiło się na wynikach w nauce (świadczą o tym, jednoznacznie załączone do akt świadectwa szkolne), lęki towarzyszące konieczności uczestniczenia w ruchu drogowym (wymuszające dowożenie i odwożenie ze szkoły) oraz ograniczenia aktywności fizycznej i relacji towarzyskich. Duże znaczenie ma długotrwały okres leczenia i utrzymywania się objawów związanych z urazami doznanymi w wypadku. Trwałość i znaczący stopień uszczerbków zdrowotnych potwierdzili lekarze chirurg i ortopeda oraz psychiatra, a nadto opiniujący w sprawie biegły psycholog. Jednocześnie wszyscy opiniujący specjaliści, którzy zapoznali się z dokumentacją medyczną z procesu leczenia i rehabilitacji, każdy w swojej dziedzinie, uznali ją za zasadną i prawidłową. Z opinii psychiatrycznej wynika też, że - pomimo generalnie pozytywnej prognozy - utrzymywały będą się dolegliwości bólowe głowy i osłabienia, w związku z rozpoznaniem celebrastenii pourazowej. Mając na uwadze wskazane przesłanki sąd uznał że wypłacone dotychczas przez pozwanego zakład ubezpieczeniowy świadczenie i z tytułu zadośćuczynienia jest dalece niewystarczające; stąd żądanie zasądzenia dalszej kwoty 30 000 zł jest w całości usprawiedliwione. Świadczenie w takim rozmiarze odpowiednie jest nie tylko do rozmiarów doznanego krzywdy, ale też w stosunku do panujących warunków społeczno-gospodarczych i w żadnym razie nie może być uznane za wygórowane, prowadzące do niesłusznego wzbogacenia.

Sąd uznał za zasadne także roszczenie odszkodowawcze w wymiarze zgłoszonym żądaniu pozwu. Znajduje ono potwierdzenie przedstawionych dowodach, przede wszystkim w złożonych do akt rachunkach, za konsultacje lekarskie, rehabilitację i zakup leków oraz w zestawieniu przejechanych kilometrów sporządzone przez rodziców powódki, a popartym dodatkowo rachunkami za zakup paliwa. W tym ostatnim zakresie sąd posiłkował się przepisem artykułu 322 k.p.c., wg którego jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub oświadczenie z umowy o dożywocie ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, sąd może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę wg swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Ze względu na oczywistą niemożliwość ścisłego wykazania kosztów dowozu i zużytego paliwa na przestrzeni roku w związku z koniecznością podróżowania powódki na wizyty lekarskie, zabiegi medyczne oraz do szkoły, Sąd przyjął wskazaną przez rodziców kwotę za uzasadnioną. Nie ma bowiem wątpliwości, w świetle także ustaleń opinii biegłych, że koszty takowe były ponoszone oraz, że ze względu na stan fizyczny i psychiczny powódki były usprawiedliwione. Jako, że koszty związane ze szkodą na osobie wyniosły łącznie 6651,10 zł, zaś strona pozwana wypłaciła z tego tytułu dotychczas 2006,21 zł, zasadne jest żądanie zasądzenia dalszej sumy 4644,89 zł.

Sąd nie znalazł podstaw do obniżenia należnego powódce świadczenia o 35 % w związku z przyjętym przez zakład ubezpieczeniowy przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody. Zgodnie z artykułem 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przesłanką stosowania cytowanego przepisu stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego, a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów) że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze. W związek ten musi być oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości, bo choć też w przepisie art. 361 § 1 k.c. mowa jest tylko zobowiązany do naprawienia szkody, to kodeks dla oceny zachowania się poszkodowanego nie wprowadza innego miernika. Zachowanie poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia. Przyczynienie to występuje, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy można dojść do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie, by nie powstała lub przydałoby mniejsze rozmiary. Zachowanie to nie może być jednak rozpatrywane, w ocenie Sądu, poza kontekstem zachowania samego sprawcy zdarzenia. Potwierdzone zostało w toku postępowania karnego, że kierujący samochodem marki S. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez poruszanie się z prędkością wyższą, aniżeli dozwolona w okolicach przejścia dla pieszych, ignorując znak drogowy nakazujący nie przekraczanie prędkości powyżej 30 km/h. W sytuacji, gdyby sprawca zachował się zgodnie z nakazami obowiązującymi w tamtym miejscu do potrącenia w ogóle, by nie doszło, bez względu na zachowanie się powódki. Taki też cel miało zapewne ograniczenie prędkości w okolicach przejścia, pozwalające kierującym pojazdami na stosowną reakcję w newralgicznym miejscu. Skoro sprawca wypadku naruszył zakazy, które zapobiegłyby zniszczeniu się nieszczęśliwego zdarzenia nie może być on beneficjentem regulacji z art. 362 k.c. Inaczej

mówiąc bez jego nieodpowiedniego zachowania się zdarzenie nie miałyby miejsce. Zachowanie się powódki nabrało znaczenia dopiero wskutek naruszenia norm przez kierującego pojazdem.

Mając to wszystko na uwadze Sąd zasądził na rzecz powódki od strony pozwanej kwotę 34 844,89 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 sierpnia 2013 roku, to jest od upływu trzydziestodniowego terminu wyznaczonego zakładowi ubezpieczeń na wypłacenie stosownego świadczenia.

W kosztach postępowania Sąd orzekł po myśli art. 98 § 1 k.p.c.